



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Wielki kryzys gospodarczy i jego wpływ na politykę penitencjarną w województwie śląskim

Author: Krystyna Sitarz

Citation style: Sitarz Krystyna. (2017). Wielki kryzys gospodarczy i jego wpływ na politykę penitencjarną w województwie śląskim. W: M. Gruszczyk, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek (red.), "Europa XX-XXI wieku : społeczno-polityczne konsekwencje kryzysów" (S. 127-135). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Krystyna Sitarz
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wielki kryzys gospodarczy i jego wpływ na politykę penitencjarną w województwie śląskim

Wielki kryzys gospodarczy na polskim Górnym Śląsku dał o sobie znać nieco później niż w pozostałych częściach kraju. Śląsk ze względu na przemysłowy charakter utrzymał swój potencjał w początkowej fazie kryzysu, dopiero w latach 1931–1932 miejscowa ludność odczuła zmiany na gorsze. Inna rzecz, że wtedy pojawiły się one jako o wiele bardziej dotkliwe niż w innych częściach kraju. Systematycznie pogarszająca się sytuacja gospodarcza wpływała m.in. na poziom przestępczości. Zależność ta odnotowywana była nie tylko w województwie śląskim, ale również w pozostałych częściach kraju. Należy jednak podkreślić, iż właśnie w województwie śląskim wzrost liczby przestępstw należał do najwyższych w całym kraju. Według danych z 1934 roku ilość przestępstw na 100 tys. mieszkańców wynosiła w województwie śląskim 2379 czynów karalnych rocznie i jedynie Warszawa odnotowywała wyższą liczbę przestępstw na 100 tysięcy mieszkańców, wynoszącą tam 2667 rocznie¹.

Spory rezonans społeczny wywołały publikowane na początku lat trzydziestych statystyki, z których jednoznacznie wynikało, iż województwo śląskie, a zwłaszcza wchodzący w jego skład okręg przemysłowy, to obszar charakteryzujący się szczególnie wysokim odsetkiem przestępstw. Zadawały one bowiem kłam obiegowej opinii, sugerującej, iż na Górnym Śląsku – m.in. ze względu na głęboką religijność miejscowych oraz niepodważalny autorytet Kościoła katolickiego – przestępstw popełnia się znacznie mniej niż w innych województwach. Zdarzało się kwestionowanie wiarygodności

¹ Dane za: L. RADZINOWICZ: *Przestępczość w Polsce w r. 1934*. „Głos Sądownictwa” 1935, nr 7–8, s. 509–510.

powyższych zestawień np. ze względu na ich nieprzystawalność. W istocie, wobec tego, iż przez długi czas obowiązywały w II Rzeczypospolitej przepisy prawne o zaborczej proveniencji, a zatem o niejednakowej treści, jakiegokolwiek porównania ilości przestępstw były obarczone ryzykiem błędu. Nie tak dużym jednak, by nie wierzyć w ogólną tendencję wynikającą z przedstawionych danych. Z czasem więc zrezygnowano z prób ich deprecjonowania na rzecz pogłębionych analiz dotyczących źródeł oraz charakteru przestępczości na polskim Górnym Śląsku.

Zrozumienie przyczyn wzrostu przestępczości na omawianym obszarze wymagało analizy rodzajów popełnianych tu najczęściej czynów karalnych. Nawet pobieżna obserwacja w tym zakresie prowadziła do wniosku, że na wyjątkowo wysoką liczbę przestępstw decydujący wpływ miały liczne przestępstwa gospodarcze, związane z handlem, wręcz powszechnymi w latach kryzysu bankructwami, niewypłacalnością, przywłaszczeniem, sprzeniewierzeniem oraz oszustwami. Wszystkie te typy przestępstw były związane z przemysłową specyfiką Górnego Śląska. Najlepszym tego dowodem były zestawienia obrazujące mniejszy w okręgu przemysłowym odsetek kradzieży w porównaniu z innymi rodzajami przestępstw. Analogiczne dane w odniesieniu do innych dzielnic pokazywały dużo wyższy udział kradzieży w ogólnej masie czynów karalnych (tabela 1).

Tabela 1

**Liczba kradzieży w stosunku do innych rodzajów przestępstw
w województwie śląskim oraz na obszarze całej Polski**

Rok	Stosunek kradzieży do ogółu przestępstw w odsetkach		Liczba ogólna kradzieży w województwie śląskim	Wskaźnik kradzieży w stosunku do 1924 roku	
	Województwo śląskie	Polska		Województwo śląskie	Polska
1924	51,4	61,2	9 812	100,0	100,0
1925	46,2	62,7	8 641	88,1	934,0
1926	47,8	63,2	11 279	115,0	114,9
1927	51,3	65,6	11 174	114,9	132,9
1928	51,2	65,1	10 556	107,6	137,4
1929	47,3	62,7	10 783	107,7	136,8
1930	55,0	63,7	11 989	122,2	137,0
1931	61,2	67,0	13 397	136,5	159,9
1932	67,3	71,8	22 879	233,2	199,8
1933	57,8	72,3	18 017	183,6	209,1
1934	56,8	71,7	17 945	182,9	211,8
1935	64,0	81,1	16 652	—	—
1936	68,2	81,6	16 770	—	—

Źródło: S. SZWEDOWSKI: *Nasilenie przestępczości w województwie śląskim*. „Głos Prawników Śląskich” 1938, nr 2, s. 123.

Jak wynika z tabeli, odsetek kradzieży w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego wzrastał w województwie śląskim, co w części tłumaczyć można demoralizacją, jako nieuchronnym skutkiem zapaści gospodarczej, ale mimo wszystko ów wzrost nie był tak wysoki, jak w innych dzielnicach państwa.

Wniosek, iż liczba przestępstw na polskim Górnym Śląsku nie może być traktowana jako dowód na upadek etyczno-moralny jego mieszkańców, wynikał również z analizy innych rodzajów przestępczości. Za szczególnie ważne w dyskusji nad tym zagadnieniem uznawano dane obrazujące odsetek najcięższych przewinień. I tak np., zabójstwa na polskim Górnym Śląsku zdarzały się o wiele rzadziej niż w innych regionach, co traktowano jako koronny argument dowodzący związku przestępczości z intensywnością życia gospodarczego i mnogością zawieranych umów handlowych, a nie upadkiem obyczajów.

Tabela 2

Przestępstwa dokonywane przeciwko bezpieczeństwu życia w latach 1935–1936

Rok	1935		1936	
Rodzaj przestępstwa	Śląsk	Polska	Śląsk	Polska
Zabójstwo dokonane	35	1 672	27	1 830
Zabójstwo usiłowane	17	1 659	34	1 718
Ciężkie uszkodzenie ciała	538	17 215	584	19 531
Dzieciobójstwo	13	932	12	888
Podrzucenie dziecka	14	2 142	26	2 241
Rozbój	64	1 917	65	1 952
Ogółem	681	25 537	748	28 160
W stosunku do właściwej przestępczości stanowi	2,6%	4,4%	3%	4,8%
Współczynnik przestępczości na 100 000 mieszkańców	50,3	76,2	54,4	83,1

Źródło: S. SZWEDOWSKI: *Nasilenie przestępczości w województwie śląskim*. „Głos Prawników Śląskich” 1938, nr 2, s. 126.

Odrzucenie tezy o demoralizacji, jako wyłącznej przyczynie wzrostu przestępczości w polskiej części Górnego Śląska, zmuszało do zastanowienia się nad prawdziwymi źródłami tego zjawiska. Za główną przyczynę, o czym była już mowa, uznawano szybkie tempo przemian gospodarczych. Na tym jednak nie kończyła się lista potencjalnych źródeł tego zjawiska. Poszukiwano więc kolejnych. Za czynnik sprzyjający wzrostowi przestępczości gospodarczej uznawano powszechnie bliskość granicy z Niemcami, która niejednokrotnie dzieliła podwórka śląskich miast. Łatwość przekraczania granicy sprzyjała powszechności tego typu migracji. Jednocześnie zróżnicowany dostęp do różnych towarów oraz ich niejednakowa cena tworzyły

pokusę szybkiego i pokaźnego zarobku w wyniku trudnienia się szmuglem. Chętnych na to nie brakowało, ale równocześnie świadomość powszechności wspomnianego procederu uczulała oba państwa, by z dużą intensywnością przeciwdziałać przemytowi. Efektem były nader liczne procesy wytaczane schwytanym przemytnikom, a to, co oczywiste, wpływało na ogólną liczbę przestępstw na tym terenie. Tam, gdzie ów czynnik nie występował, wykazywały czynów karalnych pokazywały niższe wskaźniki, zacierając nieco prawdziwy obraz poziomu przestępczości.

Innym czynnikiem powodującym, iż w statystykach odnotowywano znaczącą ilość przestępstw na polskim Górnym Śląsku, była bardzo rozwinięta na tym terenie sieć posterunków policji. Paradoksalnie, ich wszechobecność – realnie powodując obniżanie się poziomu przestępczości – wpływała na zwiększanie się ich ilości w statystykach. Sprzyjała bowiem zgłaszaniu nawet drobnych przestępstw, takich, które – w miejscach, gdzie dostęp do komisariatu był utrudniony – nigdzie nie były rejestrowane.

W połowie lat trzydziestych na Górnym Śląsku dał o sobie znać jeszcze jeden czynnik wpływający na wzrost ilości przestępstw. Mianowicie, coraz częściej zaczęły się pojawiać przestępstwa na tle politycznym. Także ich źródłem były perturbacje ekonomiczne, stanowiące dogodną podłoże do aktywizacji komunistów, których stawiano przed sądami i skazywano. Również narastający konflikt narodowościowy przyczyniał się do eskalacji przestępstw. Skazywano np. osoby szpiegujące na rzecz hitlerowskich Niemiec, gromadzące broń czy w sposób nielegalny kontaktujące się z placówkami wywiadu III Rzeszy. Powstawało coraz więcej organizacji sabotażowych i dywersyjnych. Ujawnieni przez policję członkowie takich organizacji, stawiani byli przed sądem, co w efekcie powiększało statystyki związane ze wzrostem przestępczości.

Stereotypowa opinia dość powszechna na Górnym Śląsku w latach trzydziestych głosiła, iż odpowiedzialna za wzrost przestępczości na tym terenie jest ludność napływowa. Pozwalała ona zrzucić odpowiedzialność z miejscowych i utrzymać opinię o nich jako praworządnych. Mijała się jednak ze stanem faktycznym, który można było łatwo sprawdzić, analizując pochodzenie dzielnicowe osadzonych. Dominowali wśród nich miejscowi. Pamiętać trzeba ponadto, że napływowci stanowili jedynie niewielki procent miejscowej społeczności (wraz z rodzinami około 40 tys.), więc już choćby z tego powodu trudno było w nich upatrywać genezy wzrostu przestępczości. Byli to ponadto zwykle ludzie dobrze wykształceni, w miarę majątni. Ich status społeczny nie gwarantował oczywiście, że nie będą z nich rekrutować się przestępcy, ale czynił taką ewentualność stosunkowo mało prawdopodobną².

² M.W. WANATOWICZ: *Ludność napływowa na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, Katowice 1982, s. 79.

Zarówno Polska (w makroskali), jak i województwo śląskie nie były przygotowane na opisywany tu wzrost przestępczości. Obowiązujący od lat dwudziestych system penitencjarny był przestarzały. Nie spełniał oczekiwań w zakresie ilości miejsc przeznaczonych dla osadzonych (tabela 3), jak i ich standardu. Początkowo nie radzono sobie ze wzrostem przestępczości w kraju. Władze musiały szukać nowych środków w walce z przestępczością. Jednym z jej elementów była próba ujednolicenia prawa karnego, priorytetowa tym bardziej, że w różnych regionach zupełnie inne przewinienia były traktowane jako przestępstwa. Zdarzało się, że to, co było przestępstwem np. w województwie śląskim, w innym województwie nie było w ogóle zaliczane do kategorii przestępstw. W konsekwencji część przestępstw mogła być popełniana przez niewiedzę lub nieuwagę ludzi migrujących pomiędzy województwami należącymi wcześniej do różnych państw zaborczych. Jednolite we wszystkich dzielnicach prawo ułatwiłoby codzienną egzystencję oraz eliminowałoby konieczność dostosowywania się do skutków prawnych wynikających z konfliktu przeciwstawnych przepisów obowiązujących w różnych pozaborowych dzielnicach. Miałoby to duże znaczenie dla wymiany handlowej³.

Tabela 3

Zaludnienie polskich więzień w stosunku do pojemności (w procentach)

W okręgach sądów apelacyjnych	Rok	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931
	Ogółem	76	73	67	73	72	86	100
	Warszawa	103	96	84	88	91	112	136
	Wilno	101	109	96	110	108	117	137
	Toruń	60	49	51	56	60	65	86
	Poznań	38	33	37	43	48	61	67
	Katowice	61	54	53	55	45	59	79
	Kraków	85	83	62	74	74	81	89
	Lwów	63	63	50	59	61	75	86

Źródło: J. Loos: *Więzienia w Polsce. Cyfry i fakty*. Warszawa 1933, s. 32.

Z chwilą wejścia w życie kodeksu karnego można było rozpocząć badania ogólnej liczby przestępczości, także przestępstw administracyjnych. Te zaś w dobie kryzysu wzrastały na polskim Górnym Śląsku bardzo silnie. Od roku 1932/33 w ciągu kolejnych trzech lat o około 3 tysiące⁴.

³ L. KRZYŻANOWSKI: *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki*. Katowice 2011, s. 102.

⁴ S. SZWEDOWSKI: *Nasilenie przestępczości w województwie śląskim*. „Głos Prawników Śląskich” 1938, nr 2, s. 129.

W latach 1918–1922 przejęto od byłych zaborców 400 więzień, w tym 262 areszty. Ze względu na bardzo zły stan techniczny niektórych, stopniowo rezygnowano z tych, których utrzymanie było nieopłacalne. W 1928 roku na terenie Polski znajdowało się 366 więzień i aresztów. Na Górnym Śląsku w 1922 roku istniało 5 więzień przy sądach okręgowych oraz 7 aresztów. Prawie przy każdym sądzie powiatowym funkcjonował areszt dla około 100 osadzonych. Sposobem walki państwa polskiego ze wzrostem przestępczości było wzmacnianie przekonania społecznego o nieuchronności kary; to jednak zmuszało do zwiększania liczby więzień. W latach trzydziestych więzienia zwykle posiadały Chorzów, Katowice, Rybnik, Tarnowskie Góry, Bielsko i Cieszyn. Więzienia grodzkie znajdowały się w Mikołowie, Pszczynie, Rudzie, Wodzisławiu, Żorach i w Skoczowie. Dodatkowo w Lublińcu znajdował się zakład dla niepoprawnych przestępców, a w Mysłowicach więzienie izolacyjne.

W podobny sposób jak przy ujednolicaniu prawa karnego, państwo polskie po przejęciu od byłych zaborców więzień rozpoczęło powolny i niezwykle skomplikowany proces unifikacji struktury więziennictwa w Polsce. Podstawę prawną, na której opierało się administrowanie więziennictwem, stanowił dekret Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 roku. Na jego mocy powstało pięć dyrekcji okręgowych: warszawska, łódzka, siedlecka, lubelska oraz kielecka. W styczniu 1921 roku utworzono jeszcze dyrekcję krakowską i lwowską. Na czele dyrekcji stała osoba bezpośrednio mianowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości. W skład każdej dyrekcji wchodził inspektorzy okręgowi, kanceliści i urzędnicy, którym podlegali naczelnicy więzień wszystkich stopni. Naczelnikom więzień podlegali pomocnicy naczelników, inspektorzy, dozorczy starsi i młodsi, personel urzędniczy oraz pracownicy kontraktowi (do których zaliczano także więziennych lekarzy), nauczyciele oraz kapelani. Od etatowych pracowników wymagano jedynie odbycia służby wojskowej. W okresie kryzysu gospodarczego Polska zmagiała się ze zbyt dużą ilością skazanych w stosunku do ilości więzień. W 1931 roku więzienia były tak przepełnione, że ogłoszono amnestię, która jednakże tylko na krótki czas rozwiązała sprawę.

Nie tylko zbyt mała ilość więzień stanowiła barierę w skutecznej walce z przestępczością w dobie wielkiego kryzysu gospodarczego. Znaczącym problemem był również niewłaściwy stan techniczny tych obiektów. Jeszcze pod koniec 1919 roku sejm powołał komisję, która miała zająć się zbadaniem sytuacji w więzieniach. Po czterech miesiącach pracy wyciągnięto wnioski, że na skutek haniebných warunków sanitarnych i wyżywienia więzienia stały się siedliskiem chorób zakaźnych oraz ciągle wzrastającej śmiertelności. Sytuacja przez długi czas nie poprawiała się jednak z racji nieustabilizowanej sytuacji budżetowej państwa. Jeszcze w 1933 r. badacz tego zagadnienia notował: „Więzienie przestaje być instytucją walki z prze-

stępczością. Staje się miejscem, w którym przestępstwo rozpyła swoje bakterie. Akademją zbrodni. Szkołą, z której wychodzą duchowo i teoretycznie uświadomieni i wyszkoleni przestępcy. Szkody, jakie wyrządza więźniom i społeczeństwu przepełnienie więzień są jednak nie tylko natury moralnej, ale i fizycznej. Warunki zdrowotne naszych więzień, bardzo złe już na skutek samego przepełnienia, pogarsza znacznie stan budynków więziennych, które nie nadawały się do tych celów już w chwili swego powstania. Dzisiaj wiele z nich przedstawia ruinę. Walące się, zawilgocone mury, wadliwy rozkład ciemnych, dających się tylko z trudem przewietrzać cel, brak światła, wody – doprowadzają do stanu, o którym mówili członkowie zwiedzającej więzienia komisji parlamentarnej”⁵.

Największym problemem oprócz wspomnianego przepełnienia więzień (według spisu z dnia 1 lipca 1924 roku więziono w nich w sumie 30 302 osoby)⁶ okazał się brak funduszy na ich modernizację. Większość obiektów nie była przystosowana do zadań, jakie powinny pełnić, brak było prądu, ogrzewania centralnego i kanalizacji. Do 1924 roku budżety więzień nie mogły nadążyć za wciąż wzrastającą inflacją. Ponadto odradzające się państwo polskie nie przewidywało kategorii przestępstw politycznych, więc nie tworzyło więzień dla więźniów politycznych. W momencie, gdy sytuacja polityczna i gospodarcza kraju zaczęła się komplikować, coraz więcej osób trafiało do aresztów i więzień właśnie za przestępstwa polityczne. W efekcie, w 1922 roku weszły w życie nowe, tymczasowe przepisy, w wyniku których wyodrębniono więźniów politycznych, traktując ich łagodniej niż więźniów kryminalnych. Więzienia były jednostkami budżetowymi. Do 1924 roku, kiedy inflacja przybrała duże rozmiary, więziennictwo na bieżącą działalność otrzymywało środki według swoich potrzeb. Po 1924 roku budżet więziennictwa stanowił 1% budżetu państwa i 25% budżetu Ministra Sprawiedliwości. Dochody więziennictwa pochodziły prawie wyłącznie z pracy zarobkowej więźniów, a ich wysokość zależała od zmiennej koniunktury gospodarczej. Administracja więzienia zobowiązana była do dostarczania więźniom trzech posiłków dziennie, jednak alarmowano powszechnie, że w więzieniach panuje głód. By temu zapobiec, zezwolono rodzinom dokarmiać więźniów na własną rękę.

Zajęto się również problemem analfabetyzmu wśród skazanych. Wszyscy więźniowie, którzy nie ukończyli 45 roku życia zobowiązani zostali do nauki i ukończenia czterech klas szkoły powszechnej. W 1928 roku przeprowadzono kontrolę jakości nauki więźniów. Stwierdzono wówczas, że jedynie w 66 więzieniach systematycznie zajmowano się nauczaniem więźniów,

⁵ Cyt. za: J. Loos: *Więzienia w Polsce. Cyfry i fakty*. Warszawa 1933, s. 34–35.

⁶ D. RAŚ: *O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich*. Katowice 2006, s. 166.

choć zainteresowanie pogłębianiem wiedzy było ogromne. Wiązało się z tym jeszcze jedno zagadnienie. Od samego początku istnienia więziennictwa w II Rzeczypospolitej kładziono duży nacisk na zatrudnianie więźniów. Wyuczenie zawodu miało być podstawą resocjalizacji, możliwością zatrudnienia po zakończeniu wyroku, więźniowie od początku odbywania kary mogli pracować, uczestniczyć w zajęciach terapeutycznych oraz korzystać z ofert kulturalnych, a wszystko po to, by mogli jak najszybciej wrócić do społeczeństwa. Uznawano to za najskuteczniejszy instrument resocjalizacyjny, dostrzegając równocześnie jednak jego mankamenty, związane głównie z niejednolitym prawem obowiązującym w tej dziedzinie w Polsce. To był kolejny impuls do zintensyfikowania prac nad unifikacją tej dziedziny.

Pierwszy projekt ustawy odnośnie ujednolicenia całego więziennictwa powstał 27 lutego 1924 r., nie zyskał jednak powszechnej akceptacji. W efekcie dopiero 7 marca 1928 roku ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy *O nowej organizacji polskiego więziennictwa*, które zunifikowało wszystkie przepisy i wprowadziło porządek w prawnych podstawach więziennictwa w Polsce. Proces integracji prawnej w tej dziedzinie, ściśle związany z materialnym prawem karnym, został ostatecznie sfinalizowany przez uchwalenie w 1932 roku Kodeksu karnego, o czym była już mowa. Spisanie pierwszego jednolitego kodeksu karnego wraz ze stworzeniem zintegrowanego systemu więziennictwa stało się jednym z najważniejszych narzędzi walki ze wzrostem przestępczości na terenie całego kraju.

Zaletą obu aktów prawnych była podjęta w nich próba zastosowania zasady powszechności. Zarówno w rozporządzeniu z 1928 r., jak i w Kodeksie karnym omówiono szczegółowo wszystkie problemy związane z porządkiem prawnym więziennictwa. Niezwykle istotną nowością było także szerokie omówienie problematyki związanej z przestępczością nieletnich. W Kodeksie karnym opisano jak należy postępować z nieletnimi, ustanowiono odrębny sposób postępowania karnego oraz przesądzono o utworzeniu odpowiednich zakładów wychowawczo-poprawczych. I tak, zdecydowano, że aby skazać nieletniego zgodnie z ogólnymi zasadami odpowiedzialności karnej, wystąpić muszą dwie przesłanki: podmiotowa i przedmiotowa. Zakładano także możliwość zawieszenia kary osadzenia nieletniego w zakładzie poprawczym, jeżeli wystąpiły ku temu ważne powody. Zawieszenie mogło nastąpić na czas 1–3 lat. Jeśli w tym okresie nieletni prowadził się właściwie, mogło nastąpić uznanie osadzenia w zakładzie poprawczym za niebyłe. Warunkowe zwolnienie nastąpić mogło na wniosek dyrekcji zakładu.

Reforma więziennictwa w stosunkowo niewielkim stopniu dotyczyła województwa śląskiego. Tu bowiem zarówno liczba, jak i stan techniczny więzień, były znacznie lepsze niż w pozostałych dzielnicach państwa. W konsekwencji, na polskim Górnym Śląsku problem przepełnionych więzień nie istniał. Tu natomiast problemem – co najmniej tak ważkim, jak w in-

nych dzielnicach – był obniżający się wiek przestępców i coraz liczniejsza rzesza osadzonych nieletnich. Ich resocjalizacja w równym stopniu dotyczyła województwa śląskiego, jak reszty kraju. Jednym z ważnych sposobów okazało się popieranie działalności Towarzystwa „Patronat”. Powstało ono przed I wojną światową i już wtedy miało ogólnopolski charakter.

„Patronat” początkowo skupiał się na pomocy więźniom politycznym, z czasem rozszerzył swoją działalność również na pozostałych więźniów; oferował nie tylko pomoc finansową i oświatową, pomagał choćby znaleźć pracę więźniom, którzy odbyli karę pozbawienia wolności. Do głównych zadań „Patronatu” należała poprawa stanu moralnego i bytu materialnego więźniów, współpraca z władzami więziennymi, wychowanie. W zakresie opieki nad nieletnimi działalność „Patronatu” była nieco szersza. Organizowano nauczanie oraz przygotowywanie do pracy nieletnich sprawców czynów karalnych, zapewniano obronę w sądach, pomagano przy organizacji pracy kuratorów sądowych, otwierano izby czasowego zatrzymania nieletnich pozostających do dyspozycji sądów. Dodatkowo, w przypadkach złego obchodzenia się z dziećmi, występowano do władz z wnioskiem o pozbawienie rodziców i opiekunów władzy nad dzieckiem. „Patronat” zajmował się również tworzeniem zakładów wychowawczo-poprawczych i kolonii dla nieletnich⁷. Na polskim Górnym Śląsku można było odczuć bardzo silny wpływ Kościoła katolickiego na życie społeczeństwa, dlatego jego działania były widoczne również w „Patronacie”, gdzie znacząco udzielał się ks. Józef Niedziela. Bardzo często pomoc na Śląsku odbywała się pod hasłami religijnymi. Udział duchowieństwa miał być przeciwwagą dla silnych wpływów lewicowych.

Sposoby walki z przestępczością w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego różniły województwo śląskie i pozostałe dzielnice państwa. W okręgu przemysłowym najważniejszym i najbardziej znaczącym kierunkiem polityki penitencjarnej było popieranie procesu ujednolicania prawa karnego. Duże nadzieje wiązano także z ustabilizowaniem sytuacji gospodarczej, w czym widziano czynnik wykluczający wiele rodzajów przestępstw. Druga połowa lat trzydziestych dowiodła, że przewidywania te okazały się słuszne. W tym czasie poziom przestępczości na polskim Górnym Śląsku spadł do poziomu typowego dla reszty kraju. Pozwala to sformułować wniosek, że w latach kryzysu gospodarczego społeczeństwo śląskie pomimo jednego z najwyższych odsetków przestępstw w kraju, nie było najbardziej zdemoralizowane. Miejscowi więźniowie zaś po odbyciu kary byli wyedukowani i przygotowani do podjęcia pracy, co dawało duże szanse powrotu na właściwą drogę życia.

⁷ Ibidem, s. 172.